

## Girolamo Arnaldi (1929–2016)

Girolamo (Gilmo) Arnaldi zmarł w Rzymie 30 stycznia 2016 roku, w przeddzień osiemdziesiątych siódmych urodzin. Uczony pracował niemal do ostatnich tygodni i dopóki był aktywnym uczestnikiem debaty historiograficznej, wszelkie uwagi na temat jego niekwestionowanego dorobku musiały mieć charakter otwarty i tymczasowy. Próba całościowej oceny twórczości naukowej na podstawie publikowanych prac napotyka na przeszkody również kilka miesięcy po śmierci autora<sup>1</sup>. W ostatnich latach Arnaldi przygotowywał trzy monograficzne wybory swoich prac, z których ukazał się tylko pierwszy, poświęcony współczesnej historiografii i zawierający obok trzydziestu dwóch tekstów wcześniej ogłoszonych jeden niepublikowany<sup>2</sup>. Dwa kolejne dotyczące średniowiecznego papieństwa i średniowiecznej historiografii są w opracowaniu redakcyjnym<sup>3</sup>. Z uwagi na odautorski wybór, komentarze i uzupełnienia te dwa tomy będą musiały być uwzględnione jako nowy (ostatni?) głos Arnaldiego. Zarazem trudno zrozumieć sylwetkę uczzonego bez rozpoznania innych kategorii źródeł, zwłaszcza dokumentacji zgromadzonej w archiwach instytucji, którymi kierował lub z którymi w ten czy inny sposób był związany, przede wszystkim Istituto Storico Italiano per il Medioevo (odtąd ISIME) w Rzymie i rzymską La Sapienza, oraz w archiwach osób prywatnych, z którymi współpracował i korespondował, czy wreszcie w archiwum prywatnym, które rodzina przekazała wspomnianemu Istituto, gdzie czeka na opracowanie.

Niniejszy artykuł nie stawia sobie tak ambitnych celów i jest jedynie szkicem do portretu naukowego Arnaldiego opartym na bezpośredniej, lecz dalekiej od komplet-

---

<sup>1</sup> Nie zostało jak dotąd sporządzone całościowe zestawienie bibliografii Arnaldiego, nie zawiera go żadna z trzech ksiąg jubileuszowych wydanych z okazji przejścia na emeryturę uniwersytecką w 1999 roku, a następnie zakończenia prezydentury w Istituto Storico Italiano per il Medioevo w Rzymie: *Studi sul Medioevo per Girolamo Arnaldi*, red. G. Barone, L. Capo, S. Gasparri, Roma 2000; *Scritti in onore di Girolamo Arnaldi offerti dalla Scuola nazionale di studi medioevali*, red. A. Degrandi, O. Gori, G. Pesiri, A. Piazza, R. Rinaldi, Roma 2001 [Nuovi studi storici 54]; *Studi sulle società e le culture del Medioevo per Girolamo Arnaldi*, red. L. Gatto, P. Supino Martini, Firenze 2002. Bibliografia Regesta Imperii ([http://opac.regesta-imperii.de/lang\\_de/](http://opac.regesta-imperii.de/lang_de/)) (dostęp 18.05.2016) rejestruje 157 pozycji, nie uwzględnia jednak wielu drobniejszych prac oraz tekstów publicystycznych.

<sup>2</sup> G. Arnaldi, *Conoscenza storica e mestiere di storico*, Napoli 2010 [Istituto Storico per gli Studi Storici].

<sup>3</sup> Tom: *Il papato e Roma da Gregorio Magno ai papi forestieri*, red. L. Capo ukaże się nakładem Istituto Storico Italiano per il Medioevo w Rzymie; tom „historiograficzny” pt. *Cronache e cronisti dell'Italia comunale*, red. L. Capo, ukaże się nakładem Fondazione Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo w Spoleto.

ności znajomości prac uczonego, częściowych kwerendach w wybranych zespołach archiwalnych oraz rozmowach odbytych w latach 2006–2015, które jednak zbyt często toczyły się wokół spraw aktualnych i pozostawiły bez odpowiedzi wiele pytań dotyczących naukowej drogi rozmówcy<sup>4</sup>. Szkic składa się z trzech części: pierwsza poświęcona jest biografii z naciskiem na formację intelektualną i karierę naukową; druga dotyczy międzynarodowych kontaktów Arnaldiego, a zwłaszcza relacji z mediewistyką polską; w trzeciej przedstawiam krótko Arnaldiego jako badacza średnio-wiecznej historiografii.

1. Arnaldi urodził się w Pizie 31 stycznia 1929 roku, jako pierwsze dziecko Francesca Arnaldiego i Dory Cesaris Demel. Oboje rodzice poznali się i pobrali w Pizie, lecz ich rodziny pochodziły z regionu Veneto. Ojciec Dory, Antonio, wybitny patolog, urodził się w Weronie, studia medyczne ukończył w Turynie, a od 1904 roku był profesorem medycyny na uniwersytecie w Pizie. Natomiast posiadająca tytuł hrabiowski rodzina Arnaldich pochodziła z Vicenzy. Francesco urodził się w Codroipo, we Friuli, ukończył studia klasyczne w Padwie w 1920 roku, następnie krótko uczył w liceum w Sassari, po czym w 1923 roku został powołany na stanowisko wykładowcy, a rok później wicedyrektora Regia Scuola Normale Superiore w Pizie. Ze względu na zawodowe losy ojca rodzina kilkakrotnie zmieniała miejsce zamieszkania w latach trzydziestych<sup>5</sup>. W 1933 roku Francesco został z przyczyn politycznych zmuszony do rezygnacji ze stanowisk piastowanych w Scuola Normale. W tym samym roku przeprowadził się do Rzymu, gdzie objął funkcję redaktora słownika łaciny średniowiecznej z terytorium Włoch, zainicjowanego przez Unione Accademica Nazionale pod auspicjami Union Académique Internationale<sup>6</sup>. Francesco, którego praca dyplomowa dotyczyła Tacyta, już w latach dwudziestych zainteresował się także autorami późnego Cesarstwa<sup>7</sup>, natomiast wraz z podjęciem się redakcji słownika łacina średniowieczna i literatura średniołacińska stały się innym ważnym i trwałym przedmiotem jego studiów. Nie pozostało to zapewne bez wpływu na kształtowanie się zainteresowań syna. W grudniu 1937 roku, po rocznej profesurze nadzwyczajnej w Palermo,

---

<sup>4</sup> W styczniu 2011 roku prof. Leszek Kuk, ówczesny dyrektor Stacji Naukowej PAN w Rzymie, wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia z G. Arnaldim obszernego wywiadu, który miał dotyczyć zwłaszcza jego kontaktów z Polską (ale nie tylko) i mnie powierzył to zadanie. Z projektu pozostało 23-minutowe nagranie rozmowy oraz zestaw pytań i zagadnień, na które Arnaldi zamierzał odpowiedzieć na piśmie. Niestety, najpierw inne obowiązki, a następnie stan zdrowia przeszkodziły w realizacji tego planu.

<sup>5</sup> Na temat Francesca Arnaldiego zob. F. Della Corte, Arnaldi, Francesco, w: *Dizionario Biografico degli Italiani* [dalej: DBI], t. 34, Roma 1988, s. 177-179; C. Di Rubba, *Il magistero di Francesco Arnaldi (1897–1980)*, [http://www.filclass.unina.it/magistero\\_arnaldi.php](http://www.filclass.unina.it/magistero_arnaldi.php) (dostęp 15.05.2016).

<sup>6</sup> *Latinitatis italicae medii aevi inde ab A. CDLXXVI usque ad A. MXXII lexicon imperfectum*, wyd. F. Arnaldi i in., t. 1–3, Bruxelles 1939–1964 (przedruk: Torino 1970); wyd. 2 (poszerzone): *Latinitatis italicae medii aevi lexicon* (saec. V ex.–saec. XI in.), red. L. Celentano i in., Firenze 2001; indeksy: *Latinitatis italicae medii aevi lexicon* (saec. V ex.–saec. XI in.). *Index auctorum et operum*, F. Arnaldi, P. Smiraglia, moderante P. Smiraglia, cura et studio Michaelis Di Marco, Firenze 2008.

<sup>7</sup> Zob. V. A. Sirago, *Gli autori del Basso Impero nel pensiero di Francesco Arnaldi*, Vichiana, 3a serie, t. 2, 1991, z. 1, s. 2–11.

Francesco objął katedrę literatury łacińskiej na uniwersytecie w Neapolu, dokąd w roku 1938 przeniosła się cała rodzina.

Piętnastolecie spędzone w Napolu w znaczącej mierze uformowało przyszłego mediewistę. Trzy wzajemnie przenikające się środowiska odegrały w tym procesie decydującą rolę. Jak pisał sam Arnaldi, w domu rodzinnym nauczył się obcować z tekstami. Krąg związany z domem Benedetta Crocego (1866–1952) oraz z powołanym przezeń w 1946 roku i kierowanym przez Federica Chabod Istituto Italiano per gli Studi Storici zaszczyliły w nim wierność kulturze liberalnej, zainteresowanie „kwestią południową” (pod hasłem *questione meridionale* kryje się złożona i wielowątkowa debata nad uwarunkowaniami odrębności południowej Italii w ramach zjednoczonego państwa włoskiego) oraz otwartość na Europę<sup>8</sup>. Wykształcenie w ścisłym tego słowa znaczeniu zdobył Arnaldi na uniwersytecie neapolitańskim, gdzie pod kierunkiem Ernesta Pontieriego przygotował i w grudniu 1950 roku obronił pracę dyplomową. Arnaldi wspominał swojego promotora jako wybitnego badacza południowej Italii od czasów normkańskich po wczesną epokę nowożytną. Już na tym etapie ujawniła się samodzielność młodego mediewisty, który jako temat swojej pracy nie wybrał zagadnienia bliskiego specjalności Pontieriego, lecz – zaintrygowany lekturą *Santa Repubblica Romana* Giorgia Falco<sup>9</sup> – zajął się dziejami Rzymu na przełomie okresu karolińskiego i ottońskiego (*Roma, Italia e Papato fra i Carolingi e gli Ottoni: per una storia di Roma dall'875 al 962*)<sup>10</sup>. Należy pamiętać, że magisterium (wł. *laurea*) było wówczas jedynym stopniem naukowym nadawanym przez uniwersytety włoskie (doktorat wprowadzono dopiero w 1980 roku), lecz absolwenci planujący pracę naukową zazwyczaj odbywali również studia podyplomowe i specjalistyczne w różnego typu szkołach działających przy uczelniach, przy instytucjach państwowych lub niezależnie od nich. Arnaldi ukończył dwuletnie studia z zakresu paleografii, dyploma-

<sup>8</sup> Zob. G. Arnaldi, *Straniero a Roma?*, w: P. van Kessel, C. Nylander, A. Esch, E. Garms-Cordines, G. Arnaldi, E. Schulte, *Straniero a Roma? Un tema sei pensieri*, Roma 1996, s. 73: „A Napoli, ho ricevuto in famiglia, benché da un padre [...] non propriamente napoletano, la mia formazione di base, per quanto attiene in particolare al contatto con il testo – non importa che i miei autori siano poi stati i cronisti medievali e non gli scrittori e i poeti dell'antichità classica; a Napoli, nell'ambiente che gravitava intorno all'Istituto e alla casa di Croce, ho ricevuto la mia impronta culturale e politica negli anni dell'immediato dopoguerra. Fedeltà alla cultura liberale, attenzione alla 'questione meridionale' come problema centrale della nazione italiana, apertura all'Europa, sono stati altrettanti punti fermi, che ho 'respirato' a Napoli una volta per tutte”.

<sup>9</sup> G. Falco, *La Santa Romana Repubblica. Profilo storico del Medio Evo*, Milano-Napoli 1942. Pierwsze wydanie książki ukazało się pod pseudonimem Giuseppe Fornaseri (na mocy ustaw rasowych Falco został usunięty z uniwersytetu w Turynie w 1938 roku). Do tej inspiracji Arnaldi przyznał się w rozmowie z 2011 roku (zob. przyp. 4), lecz zob. także Arnaldiego omówienie książki Falco w artykule *Europa medievale e medioevo italiano* z 1956 roku [cyt. za przedrukiem w: G. Arnaldi, *Conoscenza storica* (jak w przyp. 2), s. 5–9, gdzie część poświęcona Alberykowi, księciu Rzymian, została uznana za jedną z najbardziej udanych (s. 6, przyp. 6)].

<sup>10</sup> Zazwyczaj jako datę ukończenia studiów podaje się rok 1951, lecz sam Arnaldi w życiorysie napisanym na potrzeby konkursu do Scuola storica nazionale (patrz niżej) podaje datę 18 grudnia 1950 roku (Rzym, Istituto Storico Italiano per il Medioevo, Archivio storico, Fondo istituzionale, Scuola storica, Fascicoli personali, fasc. Dott. Girolamo Arnaldi). Dziękuję Marzii Azzolini, archiwistce Istituto, za udostępnienie materiałów dotyczących tego okresu kariery Arnaldiego.

tyki oraz archiwistyki w szkole działającej przy archiwum państwowym w Neapolu (1949–1950). Już w roku akademickim 1950–1951 był słuchaczem Instytutu Crocego, którego program obejmował wykłady i seminaria z różnych dziedzin humanistyki, w roku następnym został stypendystą tegoż Instytutu (w przyszłości sam będzie prowadził seminaria dla stypendystów). Od stycznia 1951 roku pracował również jako asystent w katedrze historii średniowiecznej i nowożytnej uniwersytetu w Neapolu. Na początku lat pięćdziesiątych ukazały pierwsze artykuły Arnaldiego, dotyczące wybranych zagadnień związanych z tematem pracy magisterskiej<sup>11</sup>. Można powiedzieć, że Arnaldi wykorzystał wszystkie możliwości, jakie w dziedzinie nauk historycznych oferował powojenny Neapol.

Neapolitański etap życia i kariery Arnaldiego zakończył się w roku 1953, kiedy po wygranej konkursie na archiwistę dwudziestoczteroletni historyk został skierowany do pracy w Archiwum Państwowym w Rzymie. Pracownikiem archiwum miał pozostać do października roku 1963, lecz przez sześć lat, od marca 1957 do marca 1963 roku, był oddelegowany do Scuola Storica Nazionale di Studi Medioevali przy Istituto Storico Italiano per il Medioevo w Rzymie, kierowanych wówczas przez Raffaella Morghena. Warto poświęcić kilka słów tej ważnej instytucji<sup>12</sup>. Została ona powołana w grudniu 1923 roku z inicjatywy Pietra Fedele jako Scuola Storica Nazionale przy Istituto Storico Italiano (dopełnienie „di studi medioevali” uzyskała w roku 1936, po podziale pierwotnego Instytutu na kilka instytutów „epokowych”) i była przeznaczona dla młodych badaczy zatrudnionych w instytucjach publicznych (szkoły, archiwa, biblioteki, ministerstwa), którzy przez trzy lata (z możliwością przedłużenia o kolejne trzy) mogli poświęcić się pracy naukowej, otrzymując wynagrodzenie odpowiadające pensji w instytucji, która ich delegowała (Scuola storica była jedną z kilku instytucji badawczych, o oddelegowanie do której mogli się ubiegać funkcjonariusze państwowi). Szkoła odegrała kluczową rolę w wykształceniu się grupy zawodowych historyków-mediewistów, odrębnej od typowej dla pierwszej połowy stulecia grupy badaczy zajmujących się dziejami zarazem średniowiecza, jak i epoki nowożytnej: taki był profil Pontieriego, promotora pracy magisterskiej Arnaldiego, a tak-

<sup>11</sup> G. Arnaldi, La torre di Datto sul Garigliano (Nota su di un'iscrizione del campanile del duomo di Gaeta), *Archivio Storico per le Province Napoletane* 32, 1950–1951, s. 77–86, oraz tenże, Papa Formoso e gli imperatori della casa di Spoleto, *Annali della Facoltà di lettere e filosofia della Università di Napoli* 1, 1951, s. 85–104; trzeci artykuł, tematycznie związany z dwoma pierwszymi, ukazał się już po wyjeździe Arnaldiego do Rzymu: tenże, La fase preparatoria della battaglia del Garigliano nel 915, *Archivio della Facoltà di Lettere e Filosofia dell'Università di Napoli* 4, 1954, s. 123–144. Kolejne artykuły, stanowiące pogłębienie i rozszerzenie studiów nad wczesnośredniowiecznym Rzymem ukażą się już w periodykach rzymskich: tenże, Liutprando e l'idea di Roma nel Medio Evo, *Archivio della Società Romana di Storia Patria* 79, 1956, s. 23–34; tenże, Giovanni Immonide e la cultura a Roma al tempo di Giovanni VIII, *Bullettino dell'Istituto storico italiano per il medio evo e Archivio muratoriano* [odtąd BISIME], 68, 1956, s. 33–89.

<sup>12</sup> Na jej temat zob. M. Zabbia, A. Feniello, *Vicende della Scuola nazionale di Studi medievali*, w: *Le scritture della storia. Pagine offerte dalla Scuola nazionale di studi medievali a Massimo Miglio*, red. F. Delle Donne, G. Pesiri, Roma 2012, s. 1–34; *La scuola storica nazionale e la medievistica. Momenti e figure del Novecento. Per i 90 anni della Scuola Storica Nazionale di Studi Medievali. Atti della giornata di studio* (Roma, Istituto storico italiano per il medio evo, 16 dicembre 2013), red. I. Lori Sanfilippo, M. Miglio, Roma 2015.

że Federica Chabod, pierwszego dyrektora Instytutu Crocego i profesora rzymskiej La Sapienzy. W przypadku Arnaldiego lata spędzone w Scuola z pewnością przypieczętowały jego mediewistyczne zainteresowania i mediewistyczną formację zawodową, lecz sam nie uważał się za mediewistę zamkniętego w swojej epoce (*di stretta osservanza*): wpływowi nauczycieli w Neapolu (poza Pontierim zwłaszcza Chabod, którego wykładów na temat historiografii poświęconej rewolucji francuskiej słuchał w Instytucie Crocego) przypisywał swoje zainteresowania historią nowożytną i twierdził, że epoki średniowiecznej nie można traktować w oderwaniu od późnego antyku z jednej i wczesnej epoki nowożytnej z drugiej strony<sup>13</sup>. Szkoła rekompensowała również ograniczone możliwości zatrudnienia młodych historyków na uniwersytetach, przygotowując ich zarazem do funkcji nauczycieli akademickich. Wśród pierwszych powojennych słuchaczy znaleźli się późniejsi profesorowie Franco Bartoloni, Arsenio Frugoni, Raoul Manselli i Cinzio Violante (Paolo Brezzi, natomiast, profesor historii chrześcijaństwa, u którego Arnaldi uczył się w Neapolu, był słuchaczem Scuola w latach 1937–1943), a zdecydowana większość adeptów z okresu prezydentury Morghena, z Arnaldim włącznie, została prędzej czy później powołana na katedry uniwersyteckie. Szkoła od początku nastawiona była na edycje źródeł zgodnie z misją samego Instytutu. Od lat pięćdziesiątych jednak coraz częściej jej członkowie podejmowali studia nad zjawiskami historycznymi, a ich rezultatem były nie tylko studia przygotowawcze edycji publikowane na łamach instytutowego „Bullettino” i same wydania w serii *Fonti per la storia d’Italia*, lecz również monografie, dla których Morghen założył w 1953 roku serię *Studi storici*<sup>14</sup>. Kandydat Arnaldi zapowiadał studia nad historią społeczno-ekonomiczną oraz reformą kluniacką w Rzymie i okolicach w czasach księcia Alberyka (zm. 954) na podstawie źródeł pochodzących z podrzymskiego opactwa w Farfie<sup>15</sup>. Warto podkreślić, że ponownie Arnaldi szedł wybraną przez siebie drogą i deklarowana problematyka badań nie wpisywała się bezpośrednio w zainteresowania Morghena (reforma Kościoła i związane z nią ruchy religijne, zwłaszcza heterodoksyjne, pełnego średniowiecza), jak to miało miejsce w przypadku części starszych uczniów (Manselli, Frugoni, Violante). Tematyka rzymska faktycznie dominuje w pracach opublikowanych podczas mandatu w Scuola: są to przede wszystkim studia poświęcone pojedynczym tekstom oraz autorom: żywotowi Odonas z Cluny autorstwa Jana (BHL 6292–6296), odtąd zwanego już Rzymskim<sup>16</sup>, dalej

<sup>13</sup> Twierdzenia te padły w rozmowie z 2011 roku (zob. przyp. 4).

<sup>14</sup> Por. G. Arnaldi, Raffaello Morghen e l’Istituto storico italiano per il medio evo, w: tenże, *Conoscenza storica* (jak w przyp. 2), s. 408 n.

<sup>15</sup> Istituto storico italiano per il medioevo, Archivio storico, Fondo istituzionale, Scuola storica, Fascicoli personali, fasc. Dott. Girolamo Arnaldi, maszynopis z życiorysem i krótkim opisem planów naukowych podpisany przez Arnaldi.

<sup>16</sup> G. Arnaldi, Il biografo ‘romano’ di Oddone di Cluny, BISIME 71, 1959, s. 19–37; tenże, ‘Prior’ et ‘praepositus’ nella *vita Odonis* di Giovanni Romano, Archivum Latinitatis mediae Aevi 29, 1959, s. 167–171; tenże, La ‘Vita Odonis’ de Giovanni Romano e la Spiritualità cluniacense, w: *Spiritualità cluniacense*. Convegni del Centro di studi sulla spiritualità medievale II, 12–15 ottobre 1958, Todi 1960, s. 245–249.

*Liber Pontificalis* i Anastazemu Bibliotekarzowi<sup>17</sup>. W tym samym kręgu pozostaje seria haseł poświęconych protagonistom historii rzymskiej IX i X wieku przygotowanych dla nowo założonego *Słownika Biograficznego Włochów* (*Dizionario Biografico degli Italiani*)<sup>18</sup>.

W drugim trzyleciu wyróżnił się jednak nowy obszar badań. W 1960 roku na konferencji poświęconej Ezzelinidom (rodzina możnowładcza, która odegrała kluczową rolę polityczną w północno-wschodniej Italii na przełomie XII i XIII wieku) Arnaldi wygłosił referat poświęcony kronikarzom Marchii Treviso tego okresu. Tekst ukazał się trzy lata później w monografii zbiorowej, we wspomnianej już serii *Studi storici* ISIME, lecz w pierwszym przypisie autor deklarował pogłębiające się w międzyczasie zainteresowanie tematem i zapowiadał rychłą publikację monografii. Książka ukazała się w tej samej serii, w tym samym roku<sup>19</sup>. Studia nad kronikarstwem średniowiecznym, zwłaszcza regionu Veneto, stały się odtąd równoległym do problematyki rzymskiej i papieskiej nurtem badań Arnaldiego. Obok indywidualnej pracy badawczej Arnaldi brał też udział w pracach redakcji włoskiej *Repertorium fontium historiae medii aevi*, czyli aktualizacji repertorium Potthasta, zainicjowanej w 1953 roku i kierowanej przez międzynarodową redakcję działającą przy ISIME (pierwszy tom ukazał się w 1962 roku).

Arnaldi zakończył sześcioletni staż w Scuola 19 marca 1963 roku. Już z początkiem roku akademickiego 1964–1965 objął katedrę historii średniowiecznej na uniwersytecie w Bolonii. Zajmował ją, nie wyprowadzając się jednak z Rzymu, do roku akademickiego 1969–1970 włącznie, po czym został powołany na analogiczną katedrę na rzymskiej La Sapienzy, gdzie wykładał aż do przejścia na emeryturę 31 października 1999 roku. Równolegle, w latach 1982–2001 pełnił funkcję prezydenta ISIME i z tego tytułu kierował również Scuola storica, której sam wcześniej był słuchaczem, oraz koordynował prace nad *Repertorium*, z którym był związany niemal od początku (publikacja została ukończona już za prezydentury jego następcy, Massimo Miglio, w 2007 roku). Za najważniejsze zadanie Arnaldi uważał jednak odnowienie i reorganizację inicjatyw edytorskich ISIME: seria *Fonti per la storia d'Italia* została ostatecznie zamknięta wraz z tomem 118 (1993 rok), a jej miejsce zajęła w 1994 roku seria *Fonti per la storia d'Italia Medioevale*, złożona z pięciu podserii, które ukazują się do dziś<sup>20</sup>. Działalność Arnaldiego nie ograniczała się jednak do tandemu La Sapienza – ISIME. Od 1987 był członkiem prestiżowej Academia dei Lincei.

<sup>17</sup> Tenze, Come nacque la attribuzione ad Anastasio del 'Liber Pontificalis', BISIME 75, 1963, s. 321–344.

<sup>18</sup> Zob. np. tenze, Alberico di Roma, w: DBI, t. 1, 1960, s. 647–656; tenze, Anastasio Bibliotecario, w: DBI, t. 3, 1961, s. 25–37.

<sup>19</sup> Tenze, I cronisti della Marca Trevigiana, w: Studi Ezzeliniani, Atti del Convegno "Gli Ezzelini nella storia e nella poesia" (Bassano del Grappa, 15–16 maggio 1960), Roma 1963 [Istituto Storico Italiano per il Medio Evo, Studi Storici 45–47], s. 123–143; tenze, Studi sui cronisti della Marca Trevigiana nell'età di Ezzelino da Romano, Roma 1963 [Istituto Storico Italiano per il Medio Evo, Studi Storici 48–50].

<sup>20</sup> Są to: *Antiquitates*, 1–46 n., 1994–2016 n.; *Rerum Italicarum Scriptores. Terza serie* (RIS<sup>3</sup>), 1–11 n., 2000–2015 n.; *Regesta chartarum* 1–63 n., 1907–2016 n.; *Storici italiani dal Cinquecento al Millecinquecento ad uso delle scuole*, 1–2 n., 1996–1999 n. oraz *Subsidia* 1–11 n., 1995–2011 n.. Por. G. Arnaldi, Raffaello Morghen e l'Istituto (jak w przyp. 14), s. 408–411.



Rozwinął też zakres współpracy z Istituto dell'Enciclopedia Italiana, już nie tylko jako autor pojedynczych haseł do wydawnictw Instytutu (jak *Dizionario Biografico degli Italiani*), lecz także jako współredaktor *Enciclopedia dei papi* (3 tomy, 2000).

Wolny od dydaktyki uniwersyteckiej i obowiązków wynikających z funkcji prezydenta ISIME Arnaldi kontynuował pracę naukową, publikując w tym okresie kilkanaście artykułów, współredagując encyklopedię Fryderyka II (*Federici II. Enciclopedia fridericiana*, t. I–III, 2005–2008) oraz przygotowując wspomniane monograficzne tomy, zawierające wybór w zdecydowanej większości ogłoszonych już tekstów. W tym samym czasie ukończył jedyną w swoim dorobku książkę adresowaną do szerokiego odbiorcy (a także jedyną przełożoną na język polski), która wbrew tytułowi (zapożyczonemu od Hodgkina) przedstawia nie tylko najazdy, lecz także inne formy obecności „obcych” w historii Półwyspu Apenińskiego, od splądrowania Rzymu przez Alaryka w 410 roku po wyzwolenie 1943–1945<sup>21</sup>.

2. We wstępie do wspomnianej książki Arnaldi nie czyni wprowadzić żadnych osobistych aluzji, ale być może jego własna kondycja i obraz samego siebie nie były bez wpływu na wybór takiego, a nie innego klucza do popularnego przedstawienia dziejów Italii. Pisząc w 1996 roku o swoich związkach z Rzymem, gdzie spędził większość życia, przedstawił siebie jako przybysza (*il forestiero a Roma*) z Neapolu, żyjącego w Rzymie pośród obcokrajowców (*gli stranieri di Roma*), mając na myśli przede wszystkim liczne grono badaczy z instytutów zagranicznych<sup>22</sup>. Kontakty te nawiązał na długo, zanim współpraca międzynarodowa stała się funkcją jego profesury uniwersyteckiej i prezydentury ISIME.

„Otwartość na Europę” (*apertura all'Europa*) – jak sam wspominał – wyniósł z lat neapolitańskich, ale to Rzym pozwolił mu ją zrealizować, poczynawszy od pierwszych tygodni pobytu. Już w kwietniu 1953 roku mógł wysłuchać referatów szeregu zagranicznych mediewistów na konferencji zorganizowanej z okazji siedemdziesiątej rocznicy założenia ISIME. To właśnie wtedy podjęto decyzję o publikacji „Nowego Potthasta”. Przyjęcie przez ISIME, i osobiście przez Morghena, roli koordynatora i wydawcy *Repertorium*, uczyniło z Instytutu uprzywilejowane miejsce kontaktów z zagranicznymi mediewistami. Arnaldi pracował w redakcji w czasie swojego stażu w Scuola (1957–1963). Po latach podkreślał, że inicjatywa daleko wykraczała poza raczkującą wówczas integrację Europy zachodniej (tudzież „karolińskiej”) i szła w poprzek powojennych podziałów politycznych: do projektu przystąpiły akademie bloku wschodniego, z Akademią Nauk ZSRR włącznie, zaś komitet *Germanii* (łacina pozostała do końca językiem *Repertorium*) z siedzibą w Monachium miał opracowywać hasła dotyczące również NRD (podczas gdy źródła pochodzące z ziem niemiec-

<sup>21</sup> G. Arnaldi, *Italia e i suoi invasori*, Roma–Bari 2002 (i wznowienia); tłum. pol.: tenże, *Italia i najeźdźcy*, tłum. K. Zawadowska, M. Woźniak, Warszawa 2009; książka została również przetłumaczona na angielski i niemiecki. Nie było to jedyne przedsięwzięcie popularyzatorskie Arnaldiego. W 1985 roku poprowadził serię audycji telewizyjnych poświęconych średniowieczu włoskiemu w ramach programu „La straordinaria storia d'Italia” (RAI).

<sup>22</sup> G. Arnaldi, *Straniero* (jak w przyp. 8), s. 76 n.

kich przyznanych Polsce zostały powierzone komitetowi polskiemu)<sup>23</sup>. Jeszcze zanim został przyjęty do Scuola, uzyskał stypendium Fulbrighta w American Academy of Rome (marzec 1956 – luty 1957 roku)<sup>24</sup>. Pokłosiem tych wczesnych doświadczeń była inicjatywa powołania w połowie lat siedemdziesiątych, wspólnie z Reinhardem Elze, dyrektorem Niemieckiego Instytutu Historycznego, oraz André Vauchez, wówczas dyrektorem studiów mediewistycznych École française de Rome, stałego seminarium, na którym młodzi badacze zagraniczni mogliby przedstawiać wyniki swoich badań. „Circolo medievistico romano”, zbierające się co miesiąc w jednym z rzymskich instytutów zagranicznych, pełni tę rolę do dziś. Innym ważnym miejscem spotkań z „kwiatem ówczesnej mediewistyki” światowej były dla Arnaldiego coroczne międzynarodowe konferencje poświęcone wczesnemu średniowieczu, organizowane od 1953 roku przez nowo powstałe Centro di Studi sull’Alto Medioevo w Spoleto (CISAM)<sup>25</sup>. Arnaldi był stypendystą czterech pierwszych *Settimane*, był obecny na wielu kolejnych, sześciokrotnie z referatem (po raz pierwszy w 1969 roku), w latach 1968–1997 był również członkiem rady CISAM. Wyrazem uznania ze strony środowisk zagranicznych były członkostwa w kilku prestiżowych akademiach. Jako pierwsze zaprosiły Arnaldiego do swojego grona Bayerische Akademie der Wissenschaften (członek korespondent od roku 1985) oraz Monumenta Germaniae Historica (członek korespondent od 1988 roku).

W panoramie międzynarodowych relacji naukowych Arnaldiego Francja i Polska zdają się zajmować miejsce szczególne. W odniesieniu do Francji ograniczę się tylko do kilku faktów. Powtórzę za samym uczonym, że ze współczesną historiografią francuską (w tym zwłaszcza ze szkołą „Annales”) zetknął się po raz pierwszy w Instytucie Crocego w Neapolu, za pośrednictwem Vittoria de Caprariis i Ruggiera Romano<sup>26</sup>. Bezpośrednią znajomość z pracami francuskimi i ich autorami nawiązał już po przeprowadzce do Rzymu. Zaowocowały one dwiema profesurami gościnnymi: w École pratique des hautes études (4<sup>ème</sup> Section), na zaproszenie Pierre’a Touberta, i w Collège de France, na zaproszenie George’a Duby, jak również członkostwem w Académie des Inscriptions et Belles-Lettres (od 1990 roku członek zagraniczny korespondent, od 2000 *associé étranger*) oraz odznaczeniami (Chevalier de la Légion d’Honneur i Chevalier de l’Ordre des Arts et Lettres).

Nieco dłużej zatrzymam się na relacjach z Polską i Polakami. Sięgają one przynajmniej roku 1958, kiedy najpierw w Spoleto Arnaldi poznał Aleksandra Gieysztora,

<sup>23</sup> G. Arnaldi, Raffaello Morghen e l’Istituto (jak w przyp. 14), s. 406 n.

<sup>24</sup> Decyzje o przyznaniu dziewięciomiesięcznego stypendium od 1 marca 1956 roku (2 lutego 1956) oraz o jego przedłużeniu o kolejne trzy miesiące od 1 grudnia 1956 roku (26 października 1956) zachowały się w archiwum prywatnym Arnaldiego zdeponowanym w ISIME (dziękuję Marii Azzolini za udostępnienie mi nieskatalogowanych jeszcze jednostek). Arnaldi wspomina stypendium, nie podając dat, w: tenże, Straniero (jak w przyp. 8), s. 77 n.

<sup>25</sup> Określenie *il fior fiore della medievistica di allora* używa Arnaldi we wspomnieniu o Ottorino Bertolinim: G. Arnaldi, Ottorino Bertolini: uno storico „grettamente positivista?”, w: tenże, Conoscenza storica (jak w przyp. 2), s. 289.

<sup>26</sup> G. Arnaldi, Conoscenza storica e mestiere di storico, w: tenże, Conoscenza storica (jak w przyp. 2), s. 365.



a następnie towarzyszył ojcu w podróży do Polski, do Krakowa, na *Conférence internationale consacrée aux dictionnaires nationaux du latin médiéval* (26-31 października<sup>27</sup>). Zaledwie siedem lat później, na zaproszenie Gieysztora, ponownie odwiedził Polskę, by na konferencji *L'Europe aux IX<sup>e</sup>-XI<sup>e</sup> siècles* (Warszawa-Poznań, 7-13 września 1965 roku) wygłosić referat poświęcony Królestwu Italii<sup>28</sup>. Na kolejną podróż musiał czekać do roku 1974<sup>29</sup>, w międzyczasie jednak regularnie widywał polskich mediewistów w Spoleto<sup>30</sup>, okazji do spotkań dostarczały również zebrania komitetu naukowego *Repertorium*<sup>31</sup> czy polskie misje archeologiczne<sup>32</sup>. Relacje zawodowe wkrótce wzbogaciły się o wymiar prywatny. Do najwcześniejszych i najbliż-

<sup>27</sup> Rozmowy spoletańskie oraz podróż do Polski wspomina Arnaldi w liście do Gieysztora z 31 lipca 1959 roku. Jest to najstarszy z 35 listów Arnaldiego zachowanych z zbiorze korespondencji przychodzącej Aleksandra Gieysztora [Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: APAN), III-352 (Spuścizna Aleksandra Gieysztora), teczką nr 1134, nlb., pięć innych, z lat 1992-1998 i dotyczących *Repertorium* znajduje się w teczkę nr 974]. Dziękuję Pani Katarzynie Słojkowskiej za udostępnienie mi w maju 2016 roku spuścizny Gieysztora, będącej jeszcze w opracowaniu (zakończenie prac i publikacja drukowanego inwentarza przewidziane są jesienią 2016 roku). Podaję numery teczek nadane na początku inwentaryzacji (niektóre mogą ulec zmianie).

<sup>28</sup> G. Arnaldi, *Regnum Langobardorum – Regnum Italiae*, w: *L'Europe aux IX<sup>e</sup>-XI<sup>e</sup> siècles. Aux origines des Etats nationaux*, Actes du Colloque internationale tenu à Varsovie et Poznan du 7 au 13 septembre, 1965, red. T. Manteuffel, A. Gieysztor, Warszawa 1968, s. 105-122. W liście datowanym w Rzymie, 26 września (brak daty rocznej, ale treść nie pozostawia wątpliwości, że tekst pochodzi z 1965 roku) Arnaldi podkreślał z dumą samodzielny charakter swojej drugiej podróży do Polski: „per esprimere Le tutta la mia riconoscenza per avermi dato modo di venire ancora una volta in Polonia, e questa volta non al seguito di un padre autorevole, ma in persona propria” (APAN, III-352, teczką 1134, nlb.).

<sup>29</sup> W liście z 10 marca 1973 roku Arnaldi pytał Gieysztora o możliwość organizacji wizyty, nawiązując do wcześniejszej rozmowy na ten temat. Podróż państwa Arnaldich doszła do skutku w dniach 15-23 maja 1974 roku, zob. telegram z 11 maja adresowany do Gieysztora, zapowiadający przyjazd z najbliższą srodę, tj. 15 maja, i wyjazd 23 maja z Krakowa, oraz list do tegoż, datowany w Krakowie 23 maja, zawierający podziękowania dla Gieysztora (*tu che sei stato l'angelo protettore, discreto e potente*) oraz opis ostatnich dwóch dni (APAN, III-352, teczką 1134, nlb.). Poza Warszawą i Krakowem Arnaldi odwiedził wówczas również Tyniec, o czym wspomina w tenże, *Un monaco, uno storico, un monastero*. Postilla a un'intervista a dom Jean Leclercq O.S.B., w: G. Arnaldi, *Conoscenza storica* (jak w przyp. 2), s. 201.

<sup>30</sup> Zob. zestawienia referentów oraz stypendystów w: *Omaggio al Medioevo. I primi cinquantanni del Centro italiano di studi sull'alto medioevo*, Spoleto 2004, s. 337-454.

<sup>31</sup> Komitet polski najczęściej reprezentował osobiście Gieysztor, tak np. podczas zebrania 5 listopada 1966 roku, na którym obecny był również Arnaldi (zob. lista uczestników, APAN, III-352, teczką 974, k. 73; por. list z 20 października tego roku, w którym Arnaldi oferował Gieysztorowi gościnę w czasie jego pobytu w Rzymie, tamże, teczką 1134, nlb.). Rok później, 28 października, Gieysztora zastępowała Brygida Kürbis, która wspólnie z Arnaldim, Arsenio Frugonim oraz inną osobą o trudnym do zidentyfikowania podpisie, przesyłała Gieysztorowi pozdrowienia („un cordiale ricordo nel mezzo di una animata discussione all'assemblea del Repertorium”, pocztówka datowana 27-28 października, tamże, teczką 1134, nlb.); wcześniej Arnaldi towarzyszył Kürbis w Castelseprio, o czym świadczy podpisana przez oboje pocztówka, datowana w Pawii 14 września i adresowana do Gieysztora (tamże).

<sup>32</sup> W cytowanym już liście z 10 marca 1973 roku Arnaldi przekazuje pozdrowienia dla Eleonory i Stanisława Tabaczyńskich i pisze, że organizuje dla nich kampanię wykopaliskową w Weronie (APAN, III-352, teczką 1134, nlb.; rok wcześniej, 2 maja 1972 roku, Arnaldi i Tabaczyńscy oraz Giordano Bruno, *sic*, przesyłali Gieysztorowi pozdrowienia z Campo dei Fiori, pocztówka, tamże). Jak potwierdza mi Paolo Delogu (23 maja 2016 roku), który w tym samym okresie organizował prace polsko-włoskiej misji w Capaccio Vecchia, wykopaliska w Weronie nie doszły do skutku. Na temat rozpoczętej w 1961 roku współpracy archeologów polskich i włoskich zob. E. i S. Tabaczyńscy, *Archeologia polska w badaniach*

szych przyjaciół Arnaldiego należał z pewnością Aleksander Gieysztor<sup>33</sup>. Silne więzi przyjaźni łączyły go również (w kolejności starszeństwa) z Jerzym Kłoczowskim, Bronisławem Geremkiem, Krzysztofem Pomianem i Karolem Modzelewskim. Nie bez znaczenia były wreszcie polskie korzenie żony Arnaldiego, Sary, poślubionej w 1971 roku<sup>34</sup>.

Pod koniec lat siedemdziesiątych, a zwłaszcza w latach osiemdziesiątych relacje z Polską wzbogaciły się o jeszcze jeden wymiar, obywatelski. Arnaldi, wraz z Jacques'iem Le Goffem i Krzysztofem Pomianem, był autorem apelu intelektualistów europejskich ogłoszonego po wprowadzeniu stanu wojennego najpierw we Włoszech (*La Voce Repubblicana* z 22 grudnia 1981 roku), a następnie we Francji. Podczas trzydziestej *Settimana di studio* w Spoleto, w kwietniu 1982 roku, to Arnaldi odczytał referat internowanego Karola Modzelewskiego, wywołując, jak wspomina, oburzenie kolegów z NRD<sup>35</sup>. Począwszy od wystąpienia na konferencji *Per la libertà della Polonia*, zorganizowanej przez Giovanniego Spadoliego, wówczas premiera Włoch, 11 marca 1982 roku, Arnaldi kilkakrotnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych komentował sprawy polskie, zazwyczaj dla dzienników „Il Giornale” i „Il Messaggero”<sup>36</sup>. Nie brakowało w tym okresie również wspólnych inicjatyw naukowych. Na początku 1983 roku przy Istituto Luigi Sturzo w Rzymie została powołana Scuola Storica Italo-Polacca di Roma. Placówka ta oferowała dwu-trzyletnie stypendia dla młodych badaczy z Polski (historyków, archeologów, historyków sztuki, filologów) na wzór instytutów zagranicznych w Rzymie (staży badawczych nie ofe-

---

nad społeczeństwem i kulturą średniowiecznej Italii, w: *Studia nad etnogenezą Słowian i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, t. 2, red. G. Labuda, S. Tabaczyński, Wrocław 1988, s. 161–177.

<sup>33</sup> W listach Arnaldiego (APAN, III–352,teczka 1134, nlb.) daje się zauważyć rosnący w latach sześćdziesiątych stopień zażyłości, wyrażający się m.in. w poszerzeniu tematyki o sprawy rodzinne korespondentów, a także w ewolucji formy, w jakiej Arnaldi zwracał się do starszego o 13 lat Gieysztora: „Illustre e caro professore” we wczesnych listach (z 31 lipca 1959 roku, 27 marca 1965 roku); w liście napisanym po powrocie z konferencji warszawsko-poznańskiej (z 26 września 1965 roku) zwraca się już per „caro Amico”, ale czuje potrzebę wytłumaczenia się z tego zwrotu i dodaje w nawiasie „mi permetta di rivolgermi a Lei con questo appellativo non accademico”; w drugiej połowie lat sześćdziesiątych oscyluje między zwrotami podkreślającymi starszeństwo adresata: „Illustre e caro professore” (4 marca 1968 roku), „Caro professore” (6 lipca 1967 roku) i innymi, typowych dla stosunków koleżeńskich: „Illustre e caro collega” (26 października 1966 roku), „caro collega ed amico” (16 września 1968 roku), „carissimo collega ed amico” (26 czerwca 1966 roku), „caro amico” (23 stycznia 1966 roku). Od lat siedemdziesiątych, z wyjątkiem listów oficjalnych, Arnaldi nie zwraca się do Gieysztora inaczej, jak „caro amico”, „carissimo amico”, „carissimo”, „carissimo Alessandro”.

<sup>34</sup> Sara Arnaldi, z domu Osełka, przybyła do Rzymu z Argentyny, lecz urodziła się i pierwsze lata życia spędziła w Polsce. Zob. też wstęp do zbioru przedruków tekstów głównie publicystycznych Arnaldiego, poświęconych obu krajom, wydanego własnym nakładem pod tytułem: G. Arnaldi, *Le mie Argentina e Polonia*, Editrice Pliniana 2002, s. 7 n.

<sup>35</sup> „Ho avuto l'onore di prestargli la mia voce, così debole in confronto alla sua, capace – mi assicurano – di dominare le assemblee più agitate. Appena ho cominciato a leggere, due studiosi della Germania orientale abbandonarono la sala in segno di tacita protesta. Confesso che non me ne rammaricai” [G. Arnaldi, *Due medievisti a Danzica*, pierwotnie opublikowano w „Il mattino” z 21 września 1982 roku, przedruk w: G. Arnaldi, *Le mie Argentina e Polonia* (jak w przyp. 34), s. 59–64, fragment cytowany na s. 64].

<sup>36</sup> Teksty zebrane w *Le mie Argentina e Polonia* (jak w przyp. 34).

rowała jednak rzymska stacja PAN). Pierwsze stypendia przyznano już w roku akademickim 1983–1984. Ze strony polskiej decydującą rolę w powołaniu tej instytucji zdali się odegrać Aleksander Gieysztor i Jerzy Kłoczowski, którzy weszli też do polskiego komitetu naukowego; głównym partnerem ze strony włoskiej był Gabriele De Rosa, dyrektor Istituto Sturzo, a Arnaldi był członkiem włoskiego Komitetu Naukowego przez cały okres funkcjonowania Scuola, do połowy lat dziewięćdziesiątych<sup>37</sup>. Naturalną konsekwencją długoletnich związków z polskimi uczonymi było przyjęcie Arnaldiego do Polskiej Akademii Nauki (członek zagraniczny) na wniosek Aleksandra Gieyszтора w 1991 roku<sup>38</sup>, a dowodem uznania zasług – odznaczenie go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2012.

3. W dorobku naukowym Arnaldiego można wskazać cztery podstawowe kierunki badań, wszystkie podjęte już na wczesnym etapie kariery i następnie przeplatające się (i niekiedy zazębiające) aż do ostatnich prac. Pierwszy nurt to studia nad dziejami Italii i Rzymu w okresie karolińskim i ottońskim, podjęte najwcześniej, bo na etapie pracy magisterskiej. Ważne, choć niewyłączne, miejsce w tym nurcie zajmują badania nad papieństwem, które nierzadko wykraczały poza ramy stuleci IX i X<sup>39</sup>. Drugi, któremu poświęcę tę część szkicu, to historia średniowiecznej historiografii. Dwa pozostałe rozwinęły się z rezultatów pierwszych studiów Arnaldiego nad dziejopisarstwem włoskich komun, mowa o studiach nad Dantem<sup>40</sup> oraz o badaniach nad średniowiecznymi uniwersytetami, zwłaszcza bolońskim, padewskim i neapolitańskim<sup>41</sup>.

Jak już wyżej wspomniałem, studia Arnaldiego nad historiografią średniowieczną wzięły początek z referatu poświęconego kronikarzom Marchii Treviso XIII wieku,

<sup>37</sup> Dokumentacja dotycząca Scuola w: APAN, III–352,teczka 713, kk. 10–29. Arnaldi figuruje jako kandydat do Komitetu w statucie (tamże, k. 17), był obecny na posiedzeniu włoskiego Komitetu Naukowego 5 listopada 1984 roku, gdzie zabrał głos w dyskusji nad sprawozdaniem stypendysty Pawła T. Dobrowolskiego (protokół, tamże, kk. 20–23), jest wreszcie wspomniany jako jeden z trzech członków włoskiego Komitetu w liście Aleksandra Gieyszтора do Jerzego Kłoczowskiego z 15 stycznia 1993 roku, napisanym w związku z koniecznością odnowienia składu polskiego komitetu (tamże, k. 26). Pomysł wspólnego z Andrzejem Verardim opracowania historii Scuola w 2014 roku pozostał w sferze planów ze względu na reorganizację archiwum Istituto Sturzo.

<sup>38</sup> Aleksander Gieysztor, prosząc Gerarda Labudę o poparcie tego wniosku (list z 4 marca 1991 roku), określał krótko Arnaldiego jako „wybitnie nam pomocnego”, Labuda „z przyjemnością” poparł kandydaturę Arnaldiego w odpowiedzi z 12 marca tegoż roku (Wejherowo, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, zbiory G. Labudy, karton 26, nlb., znajomość obu listów zawdzięczam Piotrowi Węcowskiemu).

<sup>39</sup> Wspomnę tu jedynie dwie późniejsze monografie dotyczące tej problematyki: G. Arnaldi, *Le origini del Patrimonio di S. Pietro*, w: *Storia d'Italia*, t. VII/2, red. G. Galasso, Torino 1987, s. 3–151 (to samo opracowanie zostało wydane również odrębnie: G. Arnaldi, *Le origini dello Stato della Chiesa*, Torino 1987), oraz tenże, *Natale 875. Politica, ecclesiologia. Cultura del papato altomedievale*, Roma 1990.

<sup>40</sup> Zob. m.in. tenże, *‘Prose di romanzi’* (Purg, XXVI, 118), w: Dante. *Atti della Giornata internazionale di studio per il 7 centenario*, Faenza 1965, s. 123–130; tenże, *Dante a Verona*, w: *VII centenario della nascita di Dante. Memorie accademiche*, Verona 1968, oraz seria hasel w: *Enciclopedia dantesca*, Roma 1970–1976.

<sup>41</sup> Pierwsze prace na ten temat ukazały się w latach siedemdziesiątych, począwszy od dwutomowych: *Le origini dell'Università*, t. 1–2, red. G. Arnaldi, Bologna 1974.

wyłoszonego w Bassano w 1960 roku<sup>42</sup>. Temat był na tle dotychczasowych wczesno-średniowiecznych i „rzymskich” badań trzydziestojednoletniego mediewisty całkowicie nowy i wydawałoby się wręcz przypadkowy. Zapraszając Arnaldiego do udziału w tej jubileuszowej konferencji (w 1959 roku minęło 700 lat od śmierci Ezzelina III da Romano), organizatorzy (Gina Fasoli) mogli mieć na uwadze wicentyńskie pochodzenie Arnaldich (Vicenza należała obok Padwy, Treviso i Werony do najważniejszych miast Marchii i władztwa Ezzelinidów)<sup>43</sup>, niewykluczone jednak, że dostrzegli we wcześniejszych pracach predyspozycje do podjęcia tego tematu. Nowa problematyka na tyle zainteresowała autora, że opracowując wersję do druku, Arnaldi przygotował monografię na ten sam temat i obie prace ukazały się w 1963 roku<sup>44</sup>. Kwerendy w archiwum ISIME i archiwum prywatnym pozwolą być może powiedzieć w przyszłości coś więcej o genezie udziału Arnaldiego w konferencji w Bassano oraz drodze przebytej od referatu do publikacji. Obie drukowane wersje nie przedstawiają żadnych różnic conceptualnych, a zarazem są bardzo skąpe w deklaracje na temat inspiracji (lecz nie w deklaracje o metodzie, o czym niżej). Arnaldi ujawnia swoją „genealogię” już, i tylko, w pierwszym zdaniu przedmowy do książki, stwierdzając ogólnie, że dla „badacza ukształtowanego w idealistycznej szkole Benedetto Crocego, studia nad historią historiografii są szczególnie pociągające”<sup>45</sup>. Wypełnienie tego ogólnego odwołania konkretną treścią wymagałoby ode mnie dużo lepszej znajomości myśli Crocego, można jednak przypuszczać, że ważnym punktem odniesienia był program sformułowany w *Teoria e storia della storiografia*, zgodnie z którym przedmiotem historii historiografii nie są teksty historyczne jako kompozycje artystyczne lub wyraz indywidualnych uczuć autorów, lecz rozwój myśli historiograficznej<sup>46</sup>. Arnaldi poświęcił w swoich pracach wiele uwagi koncepcjom i metodom średniowiecznych hi-

<sup>42</sup> Arnaldiego studia nad dziejopisarstwem średniowiecznym zostały wcześniej kompetentnie omówione przez Marina Zabbię w Postfazione do reedycji *Studi sui cronisti* z 1998 roku (s. 1\*–19\*), który jednak programowo pominął kontekst powstania książki, skupiając się na samej książce, jej recepcji i wybranych późniejszych pracach uczonego.

<sup>43</sup> Sam Arnaldi czuł się związany z tym regionem i dedykował *Studi sui cronisti* pamięci obu dziadków, Girolamo Arnaldiego i Antonia Cesaris Demel, określonych jako *veneti della Marca*.

<sup>44</sup> Zob. wyżej przyp. 19. O nieustannym rozrastaniu się tekstu Arnaldiego i decyzji o oddzielnej publikacji referatu oraz książki Arsenio Frugoni informował Raoula Mansielliego w liście z 21 września 1962 roku: „Volume Ezzelino: poiché il lavoro di Arnaldi si ingrossa sempre più e d'altra parte è peccato strozzarlo, si sarebbe venuto a questa decisione (è evidente l'accordo con Morghen). Il grosso lavoro di Arnaldi formerà un volume autonomo, mentre [per] il volume Ezzeliniano egli ci dà il testo ovviamente arricchito in seguito al suo approfondimento del testo della relazione bassanese. Naturalmente di questa modificazione il Prof. Morghen ne parlerà alla Sign. Fasoli incontrandosi a Milano. Se anche la Fasoli approverà questa modificazione, come è prevedibile, il volume finalmente potrà uscire con improvvisa rapidità” (cytuję za M. Miglio, Arsenio Frugoni in Istituto Storico Italiano, w: 130 anni di storie, s. 112 n.).

<sup>45</sup> G. Arnaldi, *Studi sui cronisti* (jak w przyp. 19), s. VII: „Per uno studioso di storia formatosi alla scuola ideale di Benedetto Croce, le indagini di storia della storiografia conservano un'attrazione del tutto particolare – po czym dodawał – con il rischio anche che il favore portato a questo tipo di ricerca in se stesso, induca addirittura ad un atteggiamento di colpevole indifferenza nei confronti dei contenuti specifici”; na temat ryzyka lekceważenia zawartości patrz niżej.

<sup>46</sup> B. Croce, *Teoria e storia della storiografia*, (wyd. 1 – w języku niemieckim: Tübingen 1915); wyd. 1 włoskie: Bari 1917; opieram się na przedruku wyd. 4. z 1941: Milano 2001, s. 185–188.

storiografów, nie lekceważąc zarazem znaczenia używanych przez niektórych z nich mniej lub bardziej wyszukanych środków wyrazu artystycznego, a zarazem uwzględniając rodzaje piśmiennictwa, których Croce do historiografii nie zaliczał.

Poza lekcją Crocego, przywołaną *explicite*, dwa inne aspekty *curriculum* Arnaldiego pomagają zrozumieć niespodziewane konsekwencje referatu z Bassano. Po pierwsze, średniowieczni kronikarze byli w zasięgu zainteresowań mediewisty już przed 1960 rokiem. Najwcześniejsza publikacja Arnaldiego dotyczyła wieży wzniesionej nad rzeką Garigliano w południowej Italii przez Jana I, księcia Gaety w końcu IX wieku, zniszczonej w XI, lecz poświadczonej w inskrypcji upamiętniającej jej przebudowę przez tegoż Jana (wmurowanej wtórnie w *campanile* katedry w Gaecie) oraz w *Chronicon monasterii Casinensis* Leona z Ostii z końca XI wieku. Fakt, że Leon znał i wykorzystał inskrypcję (co wcześniej wykazał Fedele) dał Arnaldiemu asumpt, by postulować większą powściągliwość w odmawianiu średniowiecznym kronikarzom zdolności zdobywania i przekazywania informacji<sup>47</sup>. Arnaldi powróci do kroniki z Monte Cassino w kilku swoich późniejszych pracach, pisanych już z perspektywy historii historiografii. Tymczasem jeszcze w latach pięćdziesiątych studia nad Italią i Rzymem w okresie ottońskim skłoniły młodego mediewistę do uważnej lektury innego dziejopisa – Liutpranda, biskupa Kremony. Jego najobszerniejszemu dziełu, *Antapodosis*, poświęcił artykuł adresowany do szerszego odbiorcy, bardziej specjalistyczny charakter miało natomiast studium idei Rzymu w pismach Liutpranda, w którym podjął próbę wytlumaczenia w kontekście epoki i dzieła autora jego słynną inwektywę przeciw Rzymianom (*Relatio de legatione Constantinopolitana*, rozdz. 12)<sup>48</sup>.

Te dwa ostatnie artykuły ukazały się już po przeprowadzce Arnaldiego do Rzymu, gdzie od razu nawiązał kontakt z ISIME. Środowisko rzymskie mogło jedynie wzmocnić zainteresowania Arnaldiego historiografią i, szerzej, źródłami narracyjnymi (dochodzę tym samym do drugiego aspektu). Morghen oraz niektórzy z powojennych uczniów Scuola należeli bowiem do głównych protagonistów dokonujących się w mediewistyce włoskiej w połowie XX przemian metodycznych, w tym zwłaszcza zmiany podejścia do „źródeł narracyjnych” (*fonti narrative*)<sup>49</sup>. Wspomnę jedynie dwóch. Arsenio Frugoni był słuchaczem Scuola w latach 1947–1951, lecz kontynuował współpracę z ISIME (również kiedy w 1954 roku został profesorem w Scuola Normale Superiore w Pizie) jako sekretarz generalny Instytutu i dyrektor włoskiego komitetu Repertorium; od 1962 roku był profesorem rzymskiej La Sapienzy. W opublikowanej w 1954 roku książce poświęconej dwunastowiecznemu „dysydentowi”, Arnoldowi z Brescii, Frugoni wystąpił przeciw „kombinatorystyce” (*metodo filologico-combinatorio*), polegającej na budowaniu historiograficznej rekonstrukcji z pojedynczych wzmianek wyjętych z różnych źródeł, arbitralnemu uzupełnianiu jednych

<sup>47</sup> G. Arnaldi, *La torre di Datto* (jak w przyp. 11), s. 81–83.

<sup>48</sup> Tenże, *L'«Antapodosis» di Liutprando*, „*Il Mulino*” z 11–12 (novembre–dicembre) 1953, s. 551–564; tenże, *Liutprando e l'idea di Roma nell'Alto Medioevo* (jak w przyp. 11). Wkrótce w zasięgu badawczego zainteresowania Arnaldiego znajdzie się także główny zabytek historiografii papieskiej wczesnego średniowiecza: *Liber Pontificalis* (zob. wyżej, przyp. 17).

<sup>49</sup> Zob. uwagi Marina Zabbii w: A. Feniello, M. Zabbia, *Vicende della Scuola* (jak w przyp. 12), s. 18 n.



źródeł innymi, uzgadnianiu na siłę informacji pochodzących ze świadectw bardzo różniących się od siebie, przy jednoczesnym lekceważeniu źródeł jako historycznych całości. Frugoni proponuje odmienny porządek: najpierw stara się poznać poszczególne autorów i teksty jako całość i z tą wiedzą sprawdzić, co mówią o Arnaldzie<sup>50</sup>. Obraz postaci wyłaniający się z pracy zbudowanej z monograficznych rozdziałów poświęconych pojedynczym źródłom lub grupom źródeł jest dość „oszczędny”, ponieważ wiele z faktów źródłowych zostało przeniesionych z wymiaru biograficznego do właściwego im wymiaru opinii i reakcji współczesnych na postać i działalność Arnalda. Girolamo Arnaldi, omawiając dwa lata później tę książkę, skupił się właśnie na metodzie Frugoniego, a zwłaszcza na nowym kryterium ustalania wiarygodności świadectw historycznych, zgodnie z którym pojedyncze wzmianki powinny być oceniane w ramach całości, jakim jest źródło, z którego pochodzą<sup>51</sup>.

Kiedy Arnaldi dołączył do Scuola, Paolo Lamma był nadal jej słuchaczem, jego mandat zakończył się w 1959 roku, po czym został powołany na katedrę historii średniowiecznej w Padwie. Lamma to jedyna osoba, której Arnaldi czuł się zobowiązany podziękować w *Studi sui cronisti* (s. XII) za dyskusję odbytą podczas konferencji w Bassano (nie ulega wątpliwości, że krąg osób, z którymi Arnaldi rozmawiał na temat tego fragmentu swoich badań, był szerszy). Zainteresowanie Lammy nowym tematem Arnaldiego oraz dług wdzięczności Arnaldiego względem Lammy można wytłumaczyć dwojako. Po pierwsze, Lamma, specjalizujący się dotąd w historii Bizancjum oraz relacjach Cesarstwa ze światem łacińskim, po objęciu katedry padewskiej zamierzał zająć się bliżej historią Wenecji – z tej perspektywy zrozumiałe jest jego zainteresowanie Marchią i jej źródłami<sup>52</sup>. Innym wspólnym tematem debaty mogła być metoda. W wielu swoich pracach, włącznie z tymi ostatnimi, przygotowanymi

---

<sup>50</sup> A. Frugoni, *Arnaldo di Brescia nelle fonti del XII secolo*, Roma 1954, s. VII–X, zob. zwł. s. VIII: „E ogni fonte [...] è per noi un testimone. Vogliamo anzitutto renderci conto dei suoi interessi e dei suoi ideali, della sua coltura e delle sue conoscenze; poi ascoltarlo attentamente quando ci parla di Arnaldo”.

<sup>51</sup> G. Arnaldi, *Europa medievale e medioevo italiano* (1956), cyt. za przedrukiem w: tenże, *Conoscenza storica* (jak w przyp. 2), s. 20–22, przytoczona opinia na s. 21: „La dimensione propria della storia della storiografia viene qui felicemente sostituita al procedimento assai semplicistico, per cui si presume di poter stabilire la veridicità di una fonte col confrontarne le singole notizie con notizie contenute in altre fonti, mentre è la fonte stessa a fornire, nel suo insieme, le indicazioni necessarie alla propria lettura ed utilizzazione, a suggerire le opportune cautele e ad offrire, in ultima analisi, la prova decisiva della propria attendibilità [...] il Frugoni non fa che enunciare un nuovo criterio di valutazione delle testimonianze, secondo il quale le singole notizie non vanno collocate senz'altro accanto a notizie di diversa provenienza, ma vanno apprezzate nell'ambito della fonte che le riporta”. Por. na temat Frugoniego: G. Sergi, *Arsenio Frugoni, antesignano di metodo* (1989), w: tenże, *Antidoti all'abuso della storia. Medioevo, medievisti, smentite*, Napoli 2010, s. 285–305 (zob. zwłaszcza s. 292, gdzie dość pospieszna ocena relacji między książką Frugoniego i *Studi sui cronisti* Arnaldiego); A. De Vincentiis, *Storia e filologie. Percorso di Arsenio Frugoni fino al 1950*, w: A. Frugoni, *Il giubileo di Bonifacio VIII*, red. A. De Vincentiis, Bari–Roma 1999, s. 129–160.

<sup>52</sup> Zob. wykład inauguracyjny wygłoszony 4 maja 1960 roku w Padwie i ogłoszony pośmiertnie jako P. Lamma, *Venezia nel giudizio delle fonti bizantine dal X al XII secolo*, *Rivista storica italiana* 74, 1962, s. 457–79; przedruk w: tenże, *Oriente e Occidente nell'alto Medioevo. Studi storici sulle due civiltà*, Padova 1968, s. 439–463, zwł. s. 441 n., oraz nekrolog R. Morghena w: *Studi medievali*, ser. 3, 2, 1961, z. 1, s. 397–400, tu s. 399.



krótko przed niespodziewaną śmiercią (17 kwietnia 1961 roku) i opublikowanymi po niej, dotyczącymi piśmiennictwa kluniackiego (jedna) i obrazu Wenecji w źródłach bizantyńskich (druga), Lamma przejawiał szczególne zainteresowanie opiniami i reakcjami autorów średniowiecznych (w tym zwłaszcza historiografów) na współczesne im problemy i zjawiska<sup>53</sup>. Mając w pamięci metodę o rok starszego Frugoniego, można zrozumieć, dlaczego Morghen w nekrologu Lammy w tym samym akapicie mógł podkreślać osobiste zalety naukowej twórczości zmarłego i twierdzić, że traktowanie źródeł jako nie tylko zbiorów mniej lub bardziej wiarygodnych wiadomości, lecz jako autentycznych świadectw postaw duchowych, opinii, ideałów, uczuć i pasji stanowiło ugruntowany „kanon metodologiczny” w środowisku Scuola<sup>54</sup>.

Arnaldi podzielał ten kanon. Deklaracje metodyczne formułowane przezeń w pracach z lat sześćdziesiątych współbrzmia zasadniczo z cytowanymi stanowiskami Frugoniego, Lammy i Morghena. We wstępie do *Studi sui cronisti* Arnaldi definiował swoje podejście w sposób zasadniczo negatywny, dystansując się od dwóch stanowisk: tego, które sprowadzało analizę źródeł narracyjnych do przydzielania certyfikatów wiarygodności, i tego, które skupiało się na kronikarskich przedstawieniach dziejów, lecz ignorowało ich faktyczny przebieg<sup>55</sup>. W ekskursie metodycznym w referacie o Liutprandzie wygłoszonym w 1969 roku podczas *Settimany* spoletańskiej

<sup>53</sup> Artykuł o Wenecji Lamma zaczyna słowami: „Tra le molte vie che l'esplorazione storica può suggerire per tentare di accostarsi e di rivivere il passato, ci è sempre sembrata plausibile, anche se certamente non in modo conclusivo, quella di accostarsi alla tradizione narrativa, intesa come espressione consapevole di una civiltà, per cercare di ascoltarne la voce, di ricostruirne i motivi ispiratori e tentare, mediante questo incontro, di entrare nell'atmosfera dei tempi in cui sono vissuti gli uomini che, attraverso lo scritto, ce ne hanno lasciato il ricordo. In questo modo, anche se non si raggiunge il mitico obiettivo di sapere „come veramente sono andate le cose”, si potrà tentare di rendersi conto di come esse sono apparse agli uomini che le hanno vissute e sofferte” [P. Lamma, Venezia nel giudizio (jak w przyp. 52), s. 439 n.]. Tak natomiast przedstawiał cel studium kluniackiego: „Non esiste finora [...] un tentativo d'insieme di esaminare tutte le manifestazioni di un atteggiamento storiografico uscito dal mondo cluniacense per vedere di cogliere alcuni motivi fondamentali espressi nei giudizi sopra i problemi del mondo contemporaneo dagli uomini più significativi della storia cluniacense o da coloro che, per incarico o per ispirazione di essi, hanno in qualche modo rappresentato l'opinione prevalente tra i monaci, che nel corso dei secoli si sono seguiti a Cluny e nella vasta rete delle abbazie e dei priorati dipendenti dall'Ecclesia Cluniacensis” (P. Lamma, Momenti di storiografia cluniacense, Roma 1961 [Studi storici 42–44], s. 5 n.).

<sup>54</sup> R. Morghen, Paolo Lamma (jak w przyp. 52), s. 399: „Che una fonte narrativa non sia soltanto una raccolta di dati più o meno attendibili, ma una testimonianza autentica di atteggiamenti di spirito, di opinioni, di ideali, di sentimenti, di passioni, di tutto ciò che costituisce, in una parola, il tessuto intimo della vicenda umana, è cosa ovvia e accettata ed è canone metodologico affermato con successo anche in altre opere uscite dall'ambito della Scuola Storica Nazionale di Studi Medioevali”.

<sup>55</sup> Od pierwszego odcina się w bardzo subtelny sposób mówiąc: „Personalmente mi ritengo abbastanza immune dall'abito mentale di chi faceva consistere gli studi di esegesi delle fonti narrative medievali nella distribuzione di patenti di attendibilità” [G. Arnaldi, Studi sui cronisti (jak w przyp. 19), s. VIII]. Ryzyko drugiego dostrzegał, jak się zdaje, w inspiracji Crociańskiej (zob. incipit cytowany wyżej, przyp. 45), zaś urzeczywistnienie w pracy H. Schmidta, Die deutschen Städtechroniken als Spiegel des bürgerlichen Selbstverständnisses im Spätmittelalter, Göttingen 1958. Uwagi ogólne zamykał „pozytywnie”: „Il piano della storia realmente accaduta non può non interferire in tutti i momenti di una qualunque ricerca di storia della storiografia medievale”; po czym dodawał *caveat*, bliski atakowi Frugoniego na metodę „filologiczno-kombinatoryjną”: „All'accorgimento del singolo studioso spetterà poi di regolarsi in modo che queste ricerche serbino lo stesso la loro dignità ed autonomia, e non degenerino in larvati tenta-

(poświęconej w całości wczesnośredniowiecznej historiografii) Arnaldi sformułował swoje stanowisko w sposób pozytywny i zdecydowanie bardziej precyzyjny (również względem starszych kolegów ze Scuola). Stwierdzał, że źródła są nie tylko narzędziami poznania przeszłości, lecz także aspektem przeszłości i tym samym przedmiotem badań, a dokładniej, że świadectwo sporządzone w celu zrelacjonowania konkretnych wydarzeń jest również, niezależnie od swoich intencji, świadectwem zdolności literackich, tradycji stylistycznej, kultury społecznej i intelektualnej autora i jego środowiska, odbiorców... Wyprowadzał stąd wniosek, że nie tylko historyk literatury i kultury, lecz także badacz historii politycznej i społecznej, zainteresowany wybranymi fragmentami kroniki, nie może nie interesować się kroniką jako całością<sup>56</sup>. W innym artykule powstałym w tym samym czasie, w odniesieniu do konkretnego przypadku ocenił, że nowoczesna historiografia dotycząca Wenecji już dawno powinna była zacząć traktować średniowieczne źródła narracyjne nie tylko jako zbiory wiadomości, lecz również jako powstałe w rozpoznawalnym kontekście historycznym świadectwa kultury, języka, gatunku literackiego, mentalności, koncepcji świata i miejsca w nim Wenecji<sup>57</sup>.

Metodyka Morghena, Frugoniego, Lammy i Arnaldiego, która – czerpiąc z indywidualnych różnych doświadczeń każdego z tych uczonych – została *explicite* sformułowana w okresie ich bliskiej współpracy w ISIME, Scuola i w redakcji *Repertorium fontium* od końca lat czterdziestych, da się sprowadzić do dwóch powiązanych ze sobą pryncypiów. Pierwsze zakładało integralne podejście do źródeł narracyjnych, które najpierw należy studiować jako całości, zanim wykorzysta się pojedyncze informacje przekazane przez średniowiecznego autora. Drugie zakładało poszerzenie wartości źródłowej tekstu, najpierw o wymiar subiektywny (a więc już nie tylko informa-

---

tivi di scrivere una storia di fatti combinando semplicemente insieme le testimonianze dei cronisti giudicati 'fededegni'. Che è quanto io ho cercato, rispettivamente, di fare e di evitare..." (tamże).

<sup>56</sup> G. Arnaldi, Liutprando e la storiografia contemporanea nell'Italia centro-settentrionale, w: La storiografia altomedievale. Settimane del CISAM 17, t. 2, Spoleto 1970, s. 497–517, ekskurs metodyczny na s. 501–502: „Mezzi indispensabili per la conoscenza del passato medievale, è indubbio che le fonti narrative costituiscono anche un particolare aspetto di tale passato, e sono quindi di per sé un oggetto degno di studio. Testimone volontario, più o meno attendibile, degli avvenimenti che racconta nella sua cronaca, il cronista infatti è anche sempre il testimone involontario di una sintassi, intesa come capacità (o incapacità) di dare un ordine e un senso al racconto; di una tradizione stilistica e letteraria; di un livello sociale e intellettuale (suo, e del gruppo cui appartiene); di un pubblico di lettori, dato che ne abbia uno [...]; di una concezione del tempo e della Provvidenza; di una modalità di diffusione delle notizie [...]; di una sensibilità, o insensibilità, per questo o quell'aspetto della realtà circostante; e di quanti altri strati più o meno profondi la curiosità senza limiti dei lettori moderni delle cronache medievali potrà sforzarsi di mettere in luce... Da queste premesse [...] discendono due conseguenze: I) non è mai possibile separare del tutto l'utilizzazione di una cronaca come fonte, dallo studio della cronaca in se stessa; II) lo studio di una cronaca in se stessa non interessa solo lo storico della letteratura e della cultura (in senso stretto), ma anche lo storico della politica e della società". Por. niżej przyp. 67.

<sup>57</sup> G. Arnaldi, Andrea Dandolo doge-cronista, w: La storiografia veneziana fino al secolo XVI. Aspetti e problemi, red. A. Pertusi, Firenze 1970, s. 127–268, cytowana opinia na s. 130: „considerare le fonti narrative del medioevo veneziano, e quindi anche l'opera di Dandolo, non solo come aggregati di notizie, da vagliare una per una alla luce della critica o – se si vuole – dell'ipercritica moderna, ma anche come espressioni storicamente localizzabili di una data cultura, lingua, genere letterario, mentalità, concezione del mondo, e del posto di Venezia nel mondo”.

cje o wydarzeniach, lecz także opinie, interpretacje, sądy), dalej o informacje zawarte w źródle niezależnie od jego intencji, lecz dające się uzyskać, jeśli tekst potraktuje się jako źródło o nim samym<sup>58</sup>. Zasady te, również u Arnaldiego, dotyczą nie tylko historiografii, lecz szerokiej kategorii źródeł narracyjnych. Oryginalność Arnaldiego na tle jego starszych kolegów polega na tym, że integralna i uwzględniająca informacje „nieintencjonalne” analiza pojedynczych kronik i grup kronik rozwinęła się w jego przypadku w historię historiografii średniowiecznej, i to począwszy od dwudzielnej pracy nad „kronikarzami Marchii Treviso”.

Przedmiot konferencji w Bassano w 1960 (*Gli Ezzelini nella storia e nella poesia*) mógł skłonić Arnaldiego to pójścia drogą przetartą przez Frugoniego i omówienia opinii kronikarzy Marchii na temat Ezzelina III i jego rodu. Te, jak stwierdzał sam autor, były w przeważającej mierze negatywne i odrzucając to rozwiązanie, Arnaldi od razu przedstawił swoją pracę w perspektywie historii historiografii. Podstawowe pytanie brzmiało, w jaki sposób kronikarze Marchii, dysponując tradycyjnymi modelami roczników i kronik komunalnych, zmierzili się z nową sytuacją polityczną, kiedy ich miasto stało się częścią quasi-monarchicznego władztwa Ezzelina (w opinii większości z nich – „dyktatury”) obejmującego więcej komun<sup>59</sup>. Arnaldi proponu-

<sup>58</sup> Trudno nie dostrzec zbieżności między stanowiskiem mediewistów „rzymskich” a nowymi pomysłami na gruncie mediewistyki polskiej tego okresu, nową definicją źródła historycznego G. Labudy (Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych, SZ 1, 1957, s. 22) – na poziomie ogólnym oraz nowym podejściem do źródeł narracyjnych – na poziomie bardziej szczegółowym. Zapowiedź tego ostatniego widać już we wstępie A. Gieysztora do antologii: Śląsk i Pomorze w dziejopisarstwie polskim wieków średnich, Warszawa 1947, s. VI: „Nowożytna historiografia para się od dość dawna wyluskiwaniem wiarygodnych przekazów kronikarskich i ustalaniem na ich podstawie faktów historycznych. Można jednak spojrzeć na źródła opisowe średniowieczne inaczej, a nawet trzeba stałe pamiętać i o innym jeszcze ich znaczeniu. Są one mianowicie jednocześnie pamiątką stylu literackiego, upodobań czytelniczych, smaku i potrzeb umysłowych i uczuciowych swego czasu. Mówią nam bowiem nie tylko to, co chcieli zapisać o swej epoce ich autorzy, ale umożliwiają one sięgnięcie do ich warsztatu pisarskiego, zbadanie kręgu ich oddziaływania, poznania kultury literackiej wieków średnich” (na tę wypowiedź zwrócił ostatnio uwagę Tomasz Jasiński w referacie *Historiografia średniowieczna w badaniach naukowych Gerarda Labudy i Aleksandra Gieysztora*, wygłoszonym na konferencji „Mediewiści rocznik 1916. W stulecie urodzin Aleksandra Gieysztora i Gerarda Labudy”, w Poznaniu, 13 maja 2016 roku). Zostało ono następnie zrealizowane w studiach Brygidy Kürbis nad średniowieczną historiografią polską, począwszy od *Studiów nad Kroniką wielkopolską* (Poznań 1952), i uogólnione w projekcie źródłoznawstwa. Stanowiska te pojawiły się niezależnie od siebie i jako takie są być może świadectwem szczególnego klimatu mediewistyki europejskiej w połowie stulecia. Uzasadnione jest jednak pytanie, na ile wpłynęły one wzajemnie na siebie w okresie, kiedy od końca lat pięćdziesiątych ich autorzy, zwłaszcza Morghen, Arnaldi, Gieysztor i Kürbis, często spotykali się na zebraniach komitetu *Repertorium* i w Spoleto. Dość wspomnieć, że Kürbis jako stypendystka 17 *Settimany* słuchała metodycznego ekskursu Arnaldiego, który włączył „źródłoznawstwo” do krytyki źródeł, zaś Arnaldi wspomina historiografię jako jeden z tematów rozmów z polskimi kolegami w Krakowie podczas wizyty w 1974 roku (list z 23 maja 1974 roku w: APAN, III–352,teczka 1134, nlb.).

<sup>59</sup> G. Arnaldi, I cronisti della Marca (jak w przyp. 19), s. 128 n.: „Restando nei limiti, che mi sono assegnato, di un’indagine di storia della storiografia, mi propongo di affrontare la lettura del testo delle varie cronache tenendo presente la novità della esperienza politica di cui i cronisti si trovavano a dover riferire e la sostanziale inadeguatezza degli schemi e forme di racconto offerti dalla tradizione storiografica del tempo a rendere i connotati essenziali di quell’esperienza di governo”. Por. tenże, Studi sui cronisti (jak w przyp. 19), s. VIII–X.

je zatem lekturę pojedynczych kronikarzy, w kolejności podporządkowywania miast Marchii przez Ezzelina: Parisio da Cereo (Werona), Gerardo Maurisio (Vicenza), jego kontynuatorzy z XIV i XV wieku: Niccolò Smereglo i Antonio Godi (uwzględnieni dopiero w książce), wreszcie Rolandino z Padwy (bohater aż trzech rozdziałów w książce). Arnaldi analizuje, rzecz jasna, strukturę poszczególnych tekstów i dystrybucję materiału historycznego (aspekt szczególnie znaczący z perspektywy centralnego problemu pracy), lecz wiele miejsca poświęca biografii autorów, ich wykształceniu, środowisku działalności, nie uchodzą jego uwagi zagadnienia literackie i językowe, interesuje się wreszcie historią tekstów, tradycją rękopiśmienną i recepcją. Ta wszechstronna analiza poszczególnych tekstów nie tylko pozwoliła rozwinąć wyjściową konstatację napięcia między dostępną formą historiograficzną a nowością wydarzeń politycznych, lecz także w wielu miejscach rozwinęła się w kierunku historii instytucji komunalnych, czy historii uniwersytetów i nauki (np. w związku z astrologicznymi zainteresowaniami Rolandina).

Z punktu widzenia historii historiografii najbardziej znaczące były obserwacje dotyczące szeroko rozumianego instytucjonalnego kontekstu produkcji i recepcji historiografii średniowiecznej. Ze studiów nad kronikami Marchii wyróżniła się wyraźna figura kronikarza-notariusza (z wyjątkiem Maurisia wszyscy kronikarze Marchii byli notariuszami, niekiedy także synami notariuszy), która domagała się dokładniejszego rozważenia związków instytucji notariatu i praktyki historiograficznej we włoskich komunach. Poza często nieprzeciętnym przygotowaniem literackim (*ars dictaminis*), bezpośrednim i codziennym zaangażowaniem w produkcję i przechowywanie dokumentów, do pisania kronik predestynowała notariuszy związana z ich urzędem *publica fides*, która udzielała się również spisanim przez nich relacjom historycznym. Bliski związek piśmiennictwa historycznego i notariatu, rozpoznany w biografiach większości kronikarzy Marchii, a zwłaszcza Rolandina z Padwy<sup>60</sup>, doprowadził Arnaldiego do podjęcia szerszego problemu związków historiografii z instytucjami władzy publicznej. Najłatwiej byłoby szukać w tych relacjach wytłumaczenia opinii i stanowisk politycznych średniowiecznych autorów, Arnaldiego interesuje jednak bardziej problem źródeł autorytetu i ówczesnych strategii uwierzytelniania narracji historycznych. Już w *Studi sui cronisti* poświęcił osobny rozdział publicznej lekturze *Kroniki* Rolandina przed mistrzami studium padewskiego w 1262 roku. Wydarzenie to potwierdza klauzula zamykająca *Kronikę*, która – używając języka dokumentów, z datami chroniczną i topiczną włącznie – stwierdza, że wymienieni z imienia mistrzowie „pochwalili, zatwierdzili i uwierzytelnili” (*laudaverunt, approbaverunt et autenticaverunt*) odczytany tekst, nadając mu charakter publiczny<sup>61</sup>. W apendyksie do tej samej książki Arnaldi podjął pierwszą próbę zestawienia tych zjawisk z publicznym rocznikarstwem Genui. Kазus ten był dla badacza szczególnie interesujący z uwagi na ciągłość przedsięwzięcia (niemal dwa stulecia) oraz różnoraki związek autorów z władzami komuny. *Annales Ianuenses* zostały zapoczątkowane w pierwszej połowie XII wieku jako prywatna inicjatywa Caffaro (pełniącego różne urzędy członka miejskiej elity), przedsta-

<sup>60</sup> Tenże, *Studi sui cronisti* (jak w przyp. 19), s. 111–133.

<sup>61</sup> Tamże, rozdz. V (s. 89–110), zwł. s. 101–107.

wione w 1152 roku konsulom zostały uznane za oficjalną kronikę miasta i na ich polecenie kontynuowane, najpierw przez Caffaro, następnie przez urzędników kancelarii, aż do końca XIII wieku<sup>62</sup>.

Zagadnienie to stało się przedmiotem serii prac Arnaldiego. W artykule z 1966 roku wskazywał na zacierające się w przypadku roczników z Genui i ich oryginalnego (w sensie dyplomatycznym) rękopisu różnice między źródłami narracyjnymi i dokumentowymi<sup>63</sup>. W tym samym studium poświęcił krótki akapit publicznej historiografii weneckiej, już cztery lata później ukazała się obszerna rozprawa na temat czter-nastowiecznego doży-kronikarza, Andrei Dandolo<sup>64</sup>. Kwestie te usystematyzował w referacie przedstawionym na konferencji z okazji dziewięćdziesięciolecia ISIME w 1973 roku<sup>65</sup>. Punktem wyjścia są tam dwa teksty dwunastowieczne spoza Italii, list Ottona z Fryzylngi do Fryderyka Barbarossy załączony do *Chronica de duabus civitatibus* oraz prolog do *Historia Pontificalis* Jana z Salisbury, w których Arnaldi wskazał m.in. pragmatyczną koncepcję historiografii, która ma za zadanie uzasadniać, weryfikować lub chronić prawa partykularne. Już na gruncie włoskim wyróżnił dwie podstawowe odpowiedzi na tę potrzebę. Z jednej strony „kroniki z dokumentami”, to znaczy narracje historyczne koroborujące włączone doń dokumenty. Przykładem jest grupa kronik-kartularzy z opactw środkowej i południowej Italii spisanych między końcem XI i końcem XIII wieku. Całkowicie inną odpowiedź na tę samą potrzebę wypracowały włoskie komuny, poczynając od genueńskiej w połowie XII wieku: kroniki, którym nadano cechy dokumentu. Tu panorama rozwiązań jest bardzo szeroka: kroniki spisane przez notariuszy, których autentyczność i wiarygodność jest pochodną funkcji publicznej ich autorów (większość kronik komunalnych), kroniki napisane przez notariuszy i następnie uwierzytelnione przez władzę publiczną (kazus Rolandina), kroniki spisane przez osoby prywatne, którym następnie władza publiczna nadała charakter oficjalny (roczniki Caffaro), kroniki pisane na zlecenie władzy publicznej (kontynuacja roczników genueńskich) czy wreszcie kroniki napisane jakby w ramach wykonywanej władzy (*Chronica per extensum descripta* napisana przez Dandolo już po wyborze na urząd doży w 1343 roku, przy wsparciu kancelarii weneckiej)<sup>66</sup>. Udokumentowane tym samym w różnych obszarach łacińskiej historiografii związki dziejopisarstwa z instytucjami publicznymi dały Arnaldiemu asumpt do sugestii metodycznej, aby „współrzędne instytucjonalne” uwzględniać zarówno w stu-

<sup>62</sup> Tamże, s. 225–245.

<sup>63</sup> G. Arnaldi, Il notaio cronista e le cronache cittadine in Italia, w: La storia del diritto nel quadro delle scienze storiche, Firenze 1966, s. 293–309, tu: 297.

<sup>64</sup> Tamże, s. 298 n., opis rozprawy z 1970 roku zob. wyżej, przyp. 57.

<sup>65</sup> G. Arnaldi, Cronache con documenti, cronache ‘autentiche’ e pubblica storiografia, w: Fonti medioevali e problematica storiografica. Atti del Congresso internazionale tenuto in occasione del 90 anniversario della fondazione dell’Istituto Storico Italiano 1883–1973, Roma 1976, s. 351–374.

<sup>66</sup> Arnaldi zamyka ten przegląd, podkreślając różnice między tą grupą kronik-dokumentów a późniejszą humanistyczną historiografią publiczną powstałą w kręgu kancelarii włoskich późnego średniowiecza, która nie potrzebowała żadnych form uwierzytelnienia „dyplomatycznego”, gdyż stał za nią autorytet władcy (tamże, s. 373).



diach (źródłoznawczych) nad danym tekstem, jak i w tradycyjnej krytyce wiarygodności źródeł narracyjnych<sup>67</sup>.

Zwyczaj Arnaldiego, by uwagi metodyczne wplatać w rozprawy historyczne, zamiast systematycznie omówić je w odrębnych pracach, skłania mnie, by pominąć pozostałe wątki tematyczne w ramach jego studiów nad średniowiecznym dziejopisarstwem i przedstawić na zakończenie kilka innych cech jego warsztatu historii historiografii. Po pierwsze, kilkakrotnie zachęcał do ostrożności w przypisywaniu kronikom określonych tendencji ideowych czy politycznych: kronikarze mogli pozostawać pod wpływem tradycji, niekoniecznie też musieli przyjmować wyraźne stanowiska<sup>68</sup>. Inna charakterystyka dotyczy miejsca rękopisów. Arnaldi uważał kodykologię za dyscyplinę odrębną od jego i podkreślał swoje niewystarczające kompetencje na tym polu, kierując do specjalistów szereg pytań sformułowanych na gruncie badań nad tekstem, na które odpowiedzi mogły jednak udzielić tylko badania nad rękopisami. Był to wyraz autentycznej wrażliwości na graficzne i materialne uwarunkowania produkcji i obiegu tekstów historycznych, co potwierdza wielokrotne odwoływanie się w argumentacji historycznej do cech poszczególnych rękopisów, wydobytych z literatury przedmiotu lub niekiedy uzyskanych osobiście: dotyczy to zwłaszcza struktury rękopisu paryskiego roczników geneueńskich (Bibliothèque nationale de France, lat. 10136) i interpretacji przedstawienia figuralnego na karcie incipitowej oraz aparatu okołotekstowego w roboczym rękopisie Dandolo<sup>69</sup>. Wreszcie stałe przekraczanie wyjściowych ram terytorialnych, poczynawszy od apendyksu geneueńskiego w *Studi sui cronisti*. W studiach nad dyplomatycznym aspektem historiografii analizował już teksty pochodzące z różnych części Italii i wybrane teksty niewłoskie; w tym samym czasie inicjował szersze studia z „porównawczej historii historiografii”, obejmujące dziejopisarstwo Wenecji i *terraferma* w okresie sprzed ekspansji weneckiej na tym terytorium<sup>70</sup>. W ten sposób badania pozornie regionalne nad pojedynczymi

<sup>67</sup> Tamże, s. 372: „Mi pare, comunque, indubitabile che la coordinata istituzionale vada tenuta presente nello studio e nell'uso delle fonti narrative almeno alla pari di quella temporale e spaziale [...] i riflessi di un'attenzione prestata a questo aspetto particolare si potranno avere sia sul piano dell'uso tradizionale delle cronache (l'attendibilità delle singole notizie), sia sul piano del loro uso come testimonianze involontarie”. Przy okazji podkreślał też znaczenie rozpoznania horyzontu geograficznego autora, ponownie nie tylko na poziomie oceny wiarygodności jego informacji (dystans przestrzenny, mówi, może na niej zaciążyć tak samo, jak ten czasowy), lecz także jako aspektu źródłowości nieintencjonalnej: „che l'orizzonte geografico di un cronista costituisce una delle sue più preziose testimonianze involontarie, rivelando ambiti e [...] distrettuazioni mentali di cui altrimenti ci sfuggirebbe l'esistenza”.

<sup>68</sup> Jest to element polemiki ze Schmidtem [tutaj za Miccolim, zob. G. Arnaldi, *Studi sui cronisti* (jak w przyp. 19), s. VIII, przyp. 2] oraz Giorgiem Cracco [G. Arnaldi, *Andrea Dandolo* (jak w przyp. 57), s. 139 n. i 142].

<sup>69</sup> G. Arnaldi, *Il notaio cronista* (jak w przyp. 63), s. 293 n. i 296 n.; tenże, *Cronache con documenti* (jak w przyp. 65), 361 n.; tenże, *Gli annali di Iacopo D'Oria, il cronista della Meloria*, w: *Genova, Pisa e il Mediterraneo tra Due e Trecento. Per il VII Centenario della Battaglia della Meloria*, Genova, 24–27 Ottobre 1984, Genova 1984, s. 585–620, tu: 591; tenże, *Andrea Dandolo* (jak w przyp. 57), s. 209.

<sup>70</sup> Tenże, *Marchia Trivisiana cum Venetiis: un'ipotesi per una ricerca di storia della storiografia comparata*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 69–80; G. Arnaldi, L. Capo, *I cronisti di Venezia e della Marca Trevigiana dalle origini alla fine del secolo XIII*, w: *Storia della cultura veneta*, t. 1, 1976, s. 387–423.

kronikami i grupami kronik nieustannie odnoszą się do ogólnej historii historiografii średniowiecznej. Widać to również w zainteresowaniu prologami, z którego zrodził zapowiadany już w referacie spoletańskim (w 1969 roku), lecz nigdy nie zrealizowany plan sporządzenia korpusu prologów do historyków późnoantycznych i średniowiecznych<sup>71</sup>. Perspektywa Arnaldiego była de facto jeszcze szersza i w pewnym sensie obejmowała powszechną historię historiografii: poprzez dostrzeżenie w dziejopisarstwie średniowiecznym „historiografii” (wbrew włoskiemu uzusowi nazywania go, nie bez efektu umniejszającego, *cronachistica*)<sup>72</sup>, poprzez wydobywanie różnych epizodów średniowiecznej „krytyki historycznej”<sup>73</sup>, lecz bez zacierania dystansu, jaki dzieli je od nowoczesnej metody historycznej<sup>74</sup>.

Arnaldi był na gruncie mediewistyki włoskiej głównym protagonistą szerszego zjawiska ożywienia i odnowy celów historii historiografii średniowiecznej, jakie w środkowych dekadach ubiegłego stulecia dokonywało się także w ramach innych historiografii narodowych, najwcześniej w niemieckiej (Johannes Spörl, Helmut Beumann), polskiej (Brygida Kürbis) i brytyjskiej (Vivian Hunter Galbraith). Zjawisko to, w tym także miejsce Arnaldiego, nadal czekają na opracowanie na gruncie historii historiografii XX wieku<sup>75</sup>.

Jakub Kujawiński

<sup>71</sup> G. Arnaldi, *Liutprando e la storiografia contemporanea* (jak w przyp. 57), s. 507: „Penso da tempo alla possibilità di mettere insieme un *corpus* dei prologhi delle opere storiche tardoantiche e delle cronache medievali. Una volta che disponessimo di questo strumento di lavoro, non avremmo certo posto le basi per una storia della storiografia, o più modestamente della *cronachistica* medievale, che va fatta sui testi e non sulle prefazioni. Avremmo, però, i punti di riferimento necessari per studiare i diversi prologhi, stabilendo la provenienza di ciascun motivo e come i vari motivi si combinino insieme in costellazioni più o meno fisse. Una specie di catalogo delle intenzioni, cui troppo spesso non si manteneva fede”. Elementem przygotowań takiego korpusu były niektóre prace dyplomowe pisane pod kierunkiem Arnaldiego [zob. tenże, *Andrea Dandolo* (jak w przyp. 57), s. 139]. Arnaldi zdaje się nie znać zmierzającej w podobnym kierunku pracy G. Simon, *Untersuchungen zur Topik der Widmungsbriefe mittelalterlicher Geschichtsschreiber bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, *Archiv für Diplomatik* 4, 1958, s. 52–119; 5–6, 1959–1960, s. 73–153. Wiele uwagi poświęci prologom Bernard Guenée w latach osiemdziesiątych, na antologię trzeba było jednak poczekać do przełomu stuleci: *L’histoire d’Homère à Augustin. Préfaces des historiens et textes sur l’histoire*, wyd. F. Hartog, tłum. M. Casevitz, Paris 1999; *Prologues to Ancient and Medieval History. A Reader*, wyd. J. Lake, Toronto 2013 (jedynie przekłady angielskie).

<sup>72</sup> G. Arnaldi, *Annali, cronache, storie*, w: *Lo spazio letterario nel medioevo. Il medioevo latino*, t. I/2: *La produzione del testo*, Roma–Salerno 1993, s. 463–513, tu: 463–365.

<sup>73</sup> Tenże, *Gli annali di Iacopo D’Oria* (jak w przyp. 69), s. 612 n.

<sup>74</sup> Tenże, *Cronache con documenti* (jak w przyp. 65), s. 359; tenże, *Annali, cronache, storie* (jak w przyp. 72), s. 513. Biorąc pod uwagę cytowany wielokrotnie zbiór *Conoscenza storica*, być może należałoby mówić o historii średniowiecznych kronik nie tyle jako odrębnym nurcie, lecz jako części badań Arnaldiego nad powszechną historią historiografii.

<sup>75</sup> Autorem pierwszego bilansu recepcji prac Arnaldiego z tej dziedziny jest M. Zabbia, *Postfazione* (jak w przyp. 42), s. 8\*–17\*. Na temat przemian na gruncie studiów nad historiografią średniowieczną zob. wyżej, przyp. 58, oraz J. Kujawiński, *Verso un quadro più completo della produzione storiografica del Mezzogiorno angioino. Presentazione del progetto “Mare Historiarum” e alcune considerazioni sul manoscritto BAV, Vat. lat. 1860*, w: *Boccaccio e Napoli. Nuovi materiali per la storia culturale di Napoli nel Trecento*, red. G. Alfano i in., Firenze 2014, s. 387–403, tu: 388–390, gdzie odwołania do starszej literatury.